

***Habemus Papam!* - któż nie pamięta tych słów wypowiedzianych 16 października 1978 r. w Watykanie. Od tego czasu z uwagą wsłuchiwalismy się w to, co mówił do nas Jan Paweł II - Papież z Polski.**

Język Jana Pawła II fascynuje językoznawców, socjologów, psychologów, polityków.

Przyjrzyjmy się kilku osobliwościom stylu Papieża.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, 2 czerwca 1979 r., padły słynne później słowa: *Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*, a 12 czerwca 1987 r. na Westerplatte Jan Paweł II mówił: *Ta moc jest potrzebna, ażeby samemu umieć docierać do źródeł poznania prawdziwej nauki Chrystusa. Ta moc jest potrzebna, by żyć we wspólnocie Kościoła. Ta moc jest potrzebna, by żyć na co dzień odważnie. Ta moc jest potrzebna, by apostołować w swoim otoczeniu. Ta moc jest potrzebna, aby od siebie wymagać.*

Środkiem retorycznym dominującym w przytoczonych wypowiedziach jest powtórzenie. W drugim fragmencie powtarzają się zarówno słowa „Ta moc jest potrzebna”, jak i konstrukcja zdania: zdanie podrzędnie złożone okolicznikowe celu, zaczynające się od: *by, ażeby, aby*. Charakterystyczne są tu także stosunkowo krótkie zdania.

W pierwszym fragmencie również występują powtórzenia, choćby: czasownik „wołam” i zaimek „ja”, ale tu można zaobserwować jeszcze inne cechy stylu, na przykład: bezpośredni zwrot do słuchaczy, wyrażony zaimkiem „wami” oraz zdania rozkazujące wyrażające emocjonalne zaangażowanie nadawcy wypowiedzi oraz prośbę połączoną z poleceniem, rozumianą między innymi jako: prośbę do Boga oraz nawoływanie słuchaczy do nawrócenia się, wezwanie ich do odważnego działania.

Charakterystyczne dla stylu Ojca Świętego były pytania retoryczne, na przykład: *Czyż słowa te nie współbrzmiały głęboko z tamtymi: do końca umiłował? albo Czyż nie chodziło o wszystko, co odpowiada godności ludzkiej pracy?* (Szczecin, 1987 r).

Na koniec warto zwrócić uwagę na typową dla stylu Papieża modalność, czyli niezwykle subiektywny stosunek przemawiającego do tego, co było treścią jego wypowiedzi. Mamy tego przykład w pierwszym, powyżej cytowanym fragmencie - wypowiedzi nacechowanej emocjonalnie, gdzie Papież używa czasownika w pierwszej osobie: „wołam”, zaimka „ja” i trybu rozkazującego: „niech zstąpi”. Profesor Jan Miodek zwracał uwagę na to, że

modalność w przemówieniach Jana Pawła II wyrażana jest często przez czasowniki typu: *chcieć, pragnąć, móc*. Przyjrzyjmy się im: *O jakże bardzo pragnę, drodzy Rodacy, jakże bardzo pragnę tego, ażeby w programie tym wypełniał się z dnia na dzień i z roku na rok Apel Jasnogórski. O jakże bardzo pragnę ja, który życie, wiarę i język zawdzięczam polskiej rodzinie* (Częstochowa, 1979 r.); *Pragnę więc od razu powiedzieć, że przybywam do całej mojej Ojczyzny i wszystkich Polaków* (Okęcie, 1983 r.); *Chcę w to nasze spotkanie włożyć całe serce* (Kraków, 1987 r.).

Wypowiedzi Jana Pawła II porywały tłumy i każdego słuchacza z osobna, były zrozumiałe, dosadne, chciałyby się powiedzieć, że nasz Papież potrafił „odpowiednie dać rzeczy słowo” i tchnąć w nie ogromną siłę przekonywania, by docierały do serc i umysłów.

Barbara Ellwart